

The Walt Disney Company Polska

prezentuje



Reżyseria:
Joss Whedon

Obsada:
Robert Downey Jr.
Chris Hemsworth
Mark Ruffalo
Chris Evans
Scarlett Johansson
Samuel L. Jackson
Jeremy Renner

Film w wersji z dubbingiem lub z napisami
W kinach od 7 maja 2015

[Youtube.com/MarvelPolska](https://www.youtube.com/MarvelPolska)

[Facebook.com/MarvelPL](https://www.facebook.com/MarvelPL)

OBSADA

ROBERT DOWNEY JR.

CHRIS HEMSWORTH

MARK RUFFALO

CHRIS EVANS

SCARLETT JOHANSSON

SAMUEL L. JACKSON

JEREMY RENNER

JAMES SPADER

ELIZABETH OLSEN

AARON TAYLOR-JOHNSON

TONY STARK/IRON MAN

THOR

BRUCE BANNER/HULK

STEVE ROGERS/CAPTAIN AMERICA

NATASHA ROMANOFF/BLACK WIDOW

NICK FURY

CLINT BARTON/HAWKEYE

ULTRON

WANDA MAXIMOFF/SCARLET WITCH

PIETRO MAXIMOFF/QUICKSILVER

TWÓRCY

REŻYSERIA

SCENARIUSZ

ZDJĘCIA

MONTAŻ

KOSTIUMY

EFEKTY SPECJALNE/WIZUALNE

EFEKTY KASKADERSKIE

PRODUCENT

DYSTRYBUCJA

Czas trwania filmu

JOSS WHEDON

JOSS WHEDON

BEN DAVIS

JEFFREY FORD, LISA LASSEK

ALEXANDRA BYRNE

PAUL CORBOULD, CHRISTOPHER TOWNSEND

GREG POWELL

KEVIN FEIGE

THE WALT DISNEY COMPANY POLSKA

141

O FILMIE

Najwięksi superbohaterowie w historii kina powracają w filmie „Avengers: Czas Ultrona”

Kiedy Tony Stark próbuje wskrzesić dawno zapomniany program utrzymania światowego pokoju, sytuacja niespodziewanie się komplikuje. Na scenę wkracza mroczny Ultron ze zbrodniczym planem zniszczenia całej planety. Los milionów niewinnych istnień spocznie w rękach drużyny Avengers. Iron Man, Kapitan Ameryka, Thor, Hulk, Czarna Wdowa i Hawkeye zostaną wystawieni na największą próbę pełną niełatwych sojuszy i niespodziewanych zwrotów akcji.

„Avengers: Czas Ultrona” to kontynuacja megahitu „Avengers”, w której drużyna superbohaterów powraca, by obronić świat przed zagrożeniem, jakiego ludzkość jeszcze nie doświadczyła.

Tony Stark próbuje wskrzesić zapomniany program ochrony światowego pokoju, jednak niespodziewane komplikacje powodują, że najpotężniejsi herosi świata – Iron Man, Kapitan Ameryka, Thor, Hulk, Czarna Wdowa i Hawkeye – są postawieni przed ostateczną próbą, od której zależą losy całej planety. Rodzi się tajemniczy robot Ultron dążący do jednego celu: eksterminacji ludzkości. Drużyna musi zebrać się ponownie, aby go powstrzymać. Na swej drodze napotykają też zagadkową, ale potężną parę bliźniaków Wandę i Pietro Maximowów oraz starego znajomego, czyli Vision’a.

Znany nam porządek światowy wisi na włosku, a Avengers muszą powstrzymać Ultrona przed realizacją jego straszliwych planów, zawierając przy tym nietatwe sojusze. Niewiarygodne przygody bohaterów zapowiadają spektakularne dzieło o globalnym rozmachu.

W filmie „Avengers: Czas Ultrona” widzowie ponownie zobaczą: Roberta Downey’a Juniora („Iron Man 3”, „Avengers”) w roli Tony’ego Starka/Iron Mana, Chrisa Hemswortha („Thor: Mroczny świat”, „Avengers”) jako Thora oraz Marka Ruffalo („Avengers”, „Odruch serca”) jako Hulka i Chrisa Evansa jako Kapitana Amerykę („Kapitan Ameryka: Zimowy Żołnierz”, „Avengers”). W filmie wystąpią również: Scarlett Johansson („Kapitan Ameryka: Zimowy Żołnierz”, „Avengers”) jako Natasha/Czarna Wdowa, Jeremy Renner („American Hustle”, „Avengers”) jako Clint/Hawkeye, Don Cheadle jako podpułkownik James „Rhodey” Rhodes/Iron Patriot („Iron Man 3”, „Kłamstwa na sprzedaż”), Aaron Taylor-Johnson („Godzilla”, „Kickass”) jako Pietro Maximoff, Elizabeth Olsen („Godzilla”, „I Saw the Light”) jako Wanda Maximoff, Paul Bettany („Transcendencja”, „Iron Man 3”) jako Vision, Cobie Smulders („Kapitan Ameryka: Zimowy Żołnierz”, „Avengers”) jako agentka Maria Hill, Stellan Skarsgård („Avengers”, „Kopciuszek”) jako Erik Selvig, James Spader jako Ultron („Czarna lista”, „Lincoln”) oraz Samuel L. Jackson („Kapitan Ameryka: Zimowy Żołnierz”, „Avengers”) jako Nick Fury.

Film wyreżyserował Joss Whedon. Producentem „Avengers: Czas Ultrona” jest prezes studia Marvel Kevin Feige, a producentami wykonawczymi Louis D’Esposito, Alan Fine, Victoria Alonso, Jeremy Latcham, Patricia Whitcher, Stan Lee i Jon Favreau.

W zespole kreatywnym Jossa Whedona znaleźli się również: operator Ben Davis, BSC („Strażnicy galaktyki”), kierownik artystyczny Charles Wood („Strażnicy galaktyki”, „Thor: Mroczny świat”), nagrodzona Oscarem kostiumograf Alexandra Byrne („Avengers”, „Elizabeth: Złoty wiek”), nominowany do Oscara kierownik efektów wizualnych Christopher Townsend („Iron Man 3”), koordynator kaskaderów Greg Powell („Skyfall”) oraz kierownik efektów specjalnych Paul Corbould („Thor: Mroczny świat”, „Skyfall”). Za

montaż odpowiadali Jeffrey Ford („Kapitan Ameryka: Zimowy Żołnierz”, „Avengers”) i Lisa Lassek („Avengers”).

REKORDOWY SUKCES: FILMOWE UNIWERSUM MARVELA

Rok 2014 był kolejnym z rzędu, w którym Marvel Studios zachwyciło tak widzów, jak i krytyków, wprowadzając na ekrany filmowe hity „Kapitan Ameryka: Zimowy Żołnierz” oraz „Strażników galaktyki”. Ta ostatnia produkcja pobiła rekord, zarabiając w 2014 r. w samych Stanach 333,2 miliona dolarów, a na całym świecie 772,8 miliona. „Kapitan Ameryka: Zimowy Żołnierz” zarobił 95 milionów dolarów podczas premierowego weekendu, a na całym świecie osiągnął łączny wynik przekraczający 711 milionów dolarów.

W 2013 r. Kevin Feige wyprodukował megahity „Thor: Mroczny świat” oraz „Iron Man 3”. Filmy te od premiery zarobiły odpowiednio 644 milionów i 1,2 miliarda dolarów na całym świecie. W 2012 ten sam producent odpowiadał za realizację cieszących się uznaniem krytyki „Avengers”. Film ten kwotą 207,4 milionów dolarów ustanowił w USA rekord wszech czasów przychodów w weekend premiery. Łącznie przyniósł 1,5 miliarda dolarów, zajmując tym samym pierwszą pozycję w skali kraju i świata wśród wszystkich produkcji Disneya.

Latem 2011 r. na ekrany weszły: „Thor” z udziałem Chrisa Hemswortha i „Captain America: Pierwsze starcie” z Chrisem Evansem w roli głównej. Obydwa filmy zajęły pierwsze miejsce pod względem przychodów w premierowy weekend, a łącznie na całym świecie zarobiły 800 milionów dolarów. W 2010 r. „Iron Man 2” z udziałem Roberta Downey Jr., Gwyneth Paltrow, Dona Cheadle, Scarlett Johansson i Mickey’ego Rourke’a w weekend premiery zajął 1 miejsce w kraju, przynosząc 128,1 miliona dolarów przychodu.

Latem 2008 Marvel wprowadził na ekrany dwa hity: „Iron Man” i „The Incredible Hulk”. „Iron Man”, pierwszy film, w którym Robert Downey Jr. przywdziewa zbroję superbohatera, z udziałem takich gwiazd, jak Terrence Howard, Jeff Bridges i Gwyneth Paltrow, wszedł na ekrany 2 maja 2008 r. i odniósł natychmiastowy sukces finansowy. Był na pierwszym miejscu przez dwa tygodnie z rzędu, a w weekend premiery przyniósł 100 milionów dolarów. 13 czerwca 2008 r. premierę miał drugi hit „The Incredible Hulk”, który również znalazł się na pierwszym miejscu w dniu premiery.

Prezes Marvel Studios i producent „Avengers: Czas Ultrona” Kevin Feige wyjaśnia tajemnicę pasma bezprecedensowych sukcesów kasowych swoich filmów, które rozgrywają się w ciągle poszerzanym uniwersum postaci. „W Marvel Studios od zawsze nastawieni byliśmy na tworzenie i rozwijanie dynamicznych postaci obarczonych indywidualnymi wadami”, mówi Kevin Feige. „W naszych filmach, a w szczególności w serii Avengers, najciekawsze jest to, że oprócz spektakularnego widowiska i nadludzkich

popisów mamy też bohaterów, którzy wchodzi z sobą w interakcje. Takie interakcje nie są możliwe w tych produkcjach, gdzie postaci występują indywidualnie”.

Producent kontynuuje: „Odnieśliśmy sukces również dlatego, że zawsze patrzyliśmy w przód. W chwili, kiedy kończymy jakiś projekt i wszelkie działania wokół niego, od produkcji poprzez promocję i marketing, od razu zabieramy się za następny. Tak naprawdę zawsze myślimy na dwa do czterech filmów do przodu”.

BUDOWANIE FABUŁY

Tworzenie fabuły do „Avengers: Czas Ultrona” stanowiło dla filmowców nie lada wyzwanie, ponieważ żadne wydarzenie z poprzednich filmów studia Marvel nie mogło być pominięte w scenariuszu. Producent Kevin Feige wyjaśnia: „Od zakończenia pierwszego filmu o Avengers wiele się wydarzyło. Mieliśmy już za sobą wszystkie filmy fazy drugiej; Tony Stark nie ma już domu i próbuje spojrzeć z boku na swoje życie i siebie w roli Iron Mana. Thor powrócił do Asgardu i postanowił, że nie chce być królem. Zdecydował, że poświęci się chronieniu ludzkości. Organizacja T.A.R.C.Z.A. posłała w rozsypkę w „Kapitanie Ameryka: Zimowym Żołnierzu”, kiedy to okazało się, że od wielu lat jest infiltrowana przez Hydrę. Po wszystkich tych zdarzeniach pozostało wiele niedokończonych wątków”.

Producent wykonawczy Louis D’Esposito tak mówi o konieczności kreowania w poszczególnych filmach wątków w sposób korzystny dla danej postaci, jak i całego filmowego uniwersum Marvela: „Chcemy, aby wszystkie filmy zachowały świeżość i odrębność, ale jednocześnie zależy nam, aby wydarzenia w nich prezentowane nie stały w sprzeczności z tym, co może pojawić się dwie czy trzy produkcje później. Myślę, że mieliśmy wiele szczęścia, bo znaleźliśmy równowagę pozwalającą nam popychać poszczególne opowieści na nowe tory przy jednoczesnym zachowaniu punktów stykowych spajających poszczególne motywy i postaci poza filmami z serii Avengers. Dlatego właśnie, kiedy pierwsza część Avengers została jednym z największych filmów wszech czasów, naszym najważniejszym zadaniem było zagwarantowanie, że wszystkie filmy, których punktem kulminacyjnym jest „Avengers: Czas Ultrona”, odegrają rolę w kształtowaniu jego fabuły”.

Pierwszym krokiem w procesie tworzenia następcy „Avengers” było zdefiniowanie kierunku, w którym pójdzie opowieść. Ta odpowiedzialność spadła całkowicie na barki scenarzysty i zarazem reżysera Jossa Whedona.

Pełnił on rolę konsultanta przy wszystkich filmach studia Marvel powstałych po „Avengers”. Tak tłumaczy swoje podejście do filmowego uniwersum Marvela: „Rola consigliere, którą pełniłem przez ostatnie kilka lat w Marvel Studios, dała mi wiele radości. Panuje tam specyficzny etos: ‘Jesteśmy milutcy i zarazem nieobliczalni.

Jesteśmy zabawni lub poważni w najmniej spodziewanych momentach'. Postępowanie zgodnie z tymi zasadami jest bardzo ważne. Ale jednocześnie trzeba pilnować, aby każdy film, a szczególnie „Avengers”, miał swój niepowtarzalny sznyt”.

Whedon kontynuuje: „Przymierzając się do sequela Avengers trzeba przede wszystkim wymyślić, co zrobić z tymi wszystkimi postaciami. A w najnowszej części jest ich więcej niż do tej pory! Avengers stanowią bardzo dysfunkcyjną grupę. Spodobał mi się pomysł, żeby pokazać, jak działają zespołowo i jak bardzo oczywiste jest, że im to nie wychodzi”.

Reżyser dodaje: „Pomysł na drugą część jest też taki, że teraz już wszyscy na świecie wiedzą o istnieniu Avengers, superbohaterów, superłotrów i całego tego cyrku. Ale według mnie to ciekawe, bo chciałem, aby ten film był inny. O innej dynamice. Pierwsza część zdecydowanie koncentrowała się na budowaniu drużyny, a druga opowie o panujących w niej siłach odśrodkowych”.

Joss Whedon przyznaje, że filmowe uniwersum Marvela dało mu możliwość pracy z całą rzeszą wspaniałych postaci granych przez świetnych aktorów, ale dodaje: „Cały wic polega na tym, żeby się nie zaplątać w tłumie postaci, bo to daje przytłaczające wrażenie.

Po 'Avengers' coś się zmieniło. Wszyscy wiedzą o nich, można powiedzieć, że superbohaterowie wyszli z szafy i stali się częścią otaczającej ich rzeczywistości. Nie muszą się kryć w swoich małych światkach. Każdy z nich ma własny kontekst. Dzięki temu nie odnosi się wrażenia, że postaci pojawiają się jak wywołani do apel, ponieważ obecność jednej uzasadnia obecność kolejnych. To właśnie wzajemne powiązania postaci odpowiadają za ogólny efekt filmu i dzięki nim jest on niezwykle ciekawy”.

Wstępne podejścia do scenariusza „Avengers: Czas Ultrona” i ustalenia hierarchii ważności poszczególnych wątków miały miejsce podczas produkcji pierwszej części filmu w 2012 r. „O fabule 'Avengers 2' zaczęliśmy rozmawiać na planie 'Avengers' podczas zdjęć w Albuquerque”, wspomina producent Kevin Feige. „Pamiętam, że kręciliśmy scenę w laboratorium, podczas której wszyscy Avengers spotkali się pierwszy raz w komplecie. Ich sprzeczki i przekomarzania to był tak świetny materiał, że wiele ujęć z tej sceny umieściliśmy w zwiastunie. Któregoś z kolei dnia zdjęć w tym laboratorium Joss rzucił pomysł drugiej części, ktoś inny wspomniał o Ultronie i możliwościach realizacyjnych. Mówiliśmy, że Tony oczywiście powinien być w to przedsięwzięcie zaangażowany i z tych wczesnych dyskusji wykuła się ogólna koncepcja filmu”.

Kevin Feige mówi dalej: „Kiedy przeszliśmy do wczesnych faz realizacji, największą frajdę sprawiło nam wymyślenie ponownego spotkania Kapitana Ameryka, Thora, Iron Mana, Hulka, Hawkeye'a, Czarnej Wdowy i Nicka Fury. Nie pomyłę się chyba jeżeli powiem, że główną osią 'Avengers' było wzajemne poznawanie się bohaterów. Tym razem, ponieważ wszyscy już się ze sobą zapoznali, istniał ogromny potencjał humoru i konfliktu, co dla naszego studia jest bardzo ważne. Myślę, że jednym z najcelniejszych

pomysłów, na jakie Joss wpadł pisząc scenariusz, było połączenie postaci w nieoczywiste pary”.

NOWY SZWARCCHARAKTER

Whedon zdecydował, że to Ultron będzie głównym złoczyńcą w nowym filmie, mimo że w końcowej sekwencji „Avengers” pojawia się Thanos. Scenarzysta i reżyser tak wyjaśnia swój wybór: „Według mnie Thanos powinien być w trzeciej części przygód Avengers, bo tak naprawdę jest bogiem. Jest najmroczniejszą istotą złą, według mnie uosobioną w serii o kosmicznym sześcianie (Cosmic Cube), ale uważam tak dlatego że jestem bardzo stary. Inni za ideał uważają opowieści o rękawicy nieskończoności (Infinity Gauntlet). W każdym razie, wszystkie najlepsze połączenia różnych motywów z uniwersum Marvela zawsze opierały się na postaci Thanosa, bo on najbardziej uprzykrzał życie innym. Dlatego naturalnym wydało mi się, że to on pociąga za wszystkie sznurki”.

Whedon kontynuuje: „Kiedy widzowie zobaczyli go w ‘Avengers’, pomyśleli sobie: ‘Aha, to pewnie szwarczarakter do następnej części’. Ale mnie nie o to chodziło. Chciałem po prostu powiedzieć: ‘Wszechświat jest wielki i mroczny, a ten gość nim kieruje’. Ja od początku chciałem mieć w tej części Ultrona”.

Reżyser twierdzi, że już w jego dzieciństwie należy doszukiwać się źródła pomysłu na podkreślenie roli Ultrona. „Odkąd byłem dzieckiem, Ultron stanowił głównego przeciwnika Avengers. Był złym robotem, mordercą zdolnym do autoreplikacji, szczerze nienawidzącym superbohaterów”.

Whedon dodaje: „Uwielbiałem przekopywać się przez materiały źródłowe o Ultronie. Okazuje się, że jego ulubioną frazę, którą wciąż powtarza, jest: ‘Zniszczę cię!’. ‘Zniszczę cię doszczętnie!’ Fascynowało mnie dziecięce okrucieństwo tej postaci. Od początku pracy stało się dla mnie jasne, że z jednej strony muszę wywołać wrażenie majestatyczności i zagrożenia wynikające z różnic pomiędzy sposobem działania umysłu robota i człowieka, ale z drugiej Ultron musi być bardzo nieprzewidywalny i cały czas gotować się ze złości. Musiałem też wymyślić konstrukcję psychiczną osoby tak mocno miotanej napadami wściekłości oraz sposób wyrażania tych negatywnych uczuć. Poza tym, trzeba było znaleźć pomysł na wprowadzenie do tej postaci elementu komicznego. Stworzyć ją na podobieństwo Lokiego, który był postacią sympatyczną, wielowarstwową i niepozbawioną całkowicie racji”.

Kevin Feige dodaje: „W pierwszej części głównym zagrożeniem był oczywiście Loki. Był bardzo bliski sercu Thora i jako mieszkaniec Asgardu posiadał wielką moc. Zawarł pakt, który pozwolił mu wziąć pod swoje rozkazy armię pozaziemskich istot odgrywającą dużą rolę w zmaganiach, ale w najnowszym filmie chcieliśmy mieć zagrożenie o jak największych rozmiarach i możliwie jak najbardziej realne. Wybór Ultrona był dobry, ponieważ jest to jeden z najbardziej znanych i najpotężniejszych przeciwników Avengers. Bardzo podoba mi się pomysł, że posiada on zdolność samopowielania i że

każdy Ultron jest nim. Mamy więc tysiące pod-Ultronów, wcieleń Ultrona, który może przez nie przemawiać i działać. Daje to imponującą dynamikę i duże możliwości”.

OBSADA I POSTACI

W filmie zobaczymy wszystkich członków pierwszej drużyny Avengers, a dodatkowo dołączają do nich Vision, Quicksilver i Scarlet Witch. Reżyser i scenarzysta Joss Whedon mówi: „Ta obsada to potęga. Jest jeszcze lepsza niż poprzednio, to coś niesamowitego. Dzięki temu mogę pisać role trudniejsze i nie muszę się martwić, czy aktorzy sobie z nimi poradzą. W komiksach Marvela bohaterowie są bardzo, bardzo ludzcy. To było niezwykle ważne dla mnie jako dziecka i równie ważne dla popkultury”.

Producent wykonawczy Jeremy Latcham wyjaśnia: „Jedną z przyczyn, dla których tak bardzo spodobał nam się pomysł rozmontowania organizacji T.A.R.C.Z.A. było to, że Avengers stracili wsparcie w postaci potężnej agendy rządowej i pozostawiono ich samych sobie. Jak nietrudno się domyślić, mogą liczyć na zasoby finansowe Tony’ego Starka, ale nawet on w pewnym momencie mówi: ‘To Kapitan Ameryka jest liderem’. I mimo że nie działają wszyscy razem non stop, spotykają się od czasu do czasu i mają oficjalną kwaterę główną. Mieści się ona w Stark Tower zaadaptowanej przez Tony’ego na Avengers Tower”.

Robert Downey Jr. opowiada więcej o nowej siedzibie Avengers. „W życiu nie słyszałem o superbohaterze, któremu skończyłyby się pieniądze”, śmieje się aktor. „Tony płaci rachunki i oczywiście nie jest to dla niego wielki wysiłek. Sprawami firmy zajmuje się głównie Pepper, więc działa ona bardziej stabilnie, niż w czasach Tony’ego, który głównie podpisywał kolejne чеки”.

Aktor kontynuuje: „Tony widzi Avengers jako niezbędną przeciwwagę dla sił zła i uważa, że potrzebna jest im baza. Chce, żeby trzymali się razem, bo wtedy on będzie mógł wejść w swoją ulubioną rolę inżyniera i mechanika tworzącego usprawnienia dla ich superbohaterskiego rzemiosła. Jest jak miliarder kupujący klub piłkarski: chce zaprojektować dla zawodników nowe stroje, wyposażyć w lepszy sprzęt, zwiększyć ich siłę, szybkość i bezpieczeństwo na boisku”.

Dla Roberta Downey Jr. relacje pomiędzy Avengers były tym, co raz jeszcze zachęciło go do wcielenia się w najbardziej znanego superbohatera na świecie. Aktor mówi: „W tym scenariuszu najbardziej spодobało mi się dalsze rozbudowanie niuansów w relacjach pomiędzy Avengers. Podobało mi się, że Thor ma do mnie pretensje, ale ostatecznie musi mi przyznać rację. To jest ciekawe, podobnie jak samo zakończenie. Jednak mnie najbardziej podobało się to, co jest w tym filmie tylko zasugerowane”.

„Tony Stark w ‘Avengers: Czas Ultrona’ jest poddany wielkiej presji”, wyjaśnia producent wykonawczy Jeremy Latcham. „Losy świata spoczęły niemal dosłownie na jego barkach.

Film otwiera sekwencja pokazująca wizję, jaką Wanda wywołała w jego głowie. Trupy wszystkich Avengers rozrzucone są gdzieś na obcej planecie. W oddali widać ziemię i ogromne kształty kierujące się w jej stronę. W tej scenerii stoi Tony Stark. Jako jedyny pozostał przy życiu, na jego twarzy odmalowane jest przerażenie. Widzowie zdają sobie sprawę ze strachu, który Tony nosi w sobie i który rzuca się cieniem na każdą decyzję, jaką podejmuje przez cały film. On jako jedyny przeszedł przez portal, który pojawił się ponad Avengers Tower i zobaczył to, co znajduje się po drugiej stronie. Wie, że nie są gotowi stawić temu czoła, i że jeśli to nadciągnie, wtedy wszyscy zginieją. I coż on ma w tej sytuacji zrobić?”.

Kolejną nowością w drużynie Avengers jest to, że rolę lidera przejął Kapitan Ameryka. „W życiu Tony’ego są tylko dwie osoby, wobec których z własnej woli stawia się na niższej pozycji. Jedną z nich jest oczywiście Pepper, a drugą Kapitan Ameryka”, mówi Robert Downey Jr. „Wierzy, że każde zadanie trzeba powierzać temu, kto je najlepiej wykona. Oczywiście, sam wnosi ogromny wkład we wspólne działanie, ale to Kapitan Ameryka ma najwięcej doświadczenia. Myślę też, że dobrze jest móc się uczyć od najlepszych, a nikt nie jest bardziej zaprawiony w walce od Kapitana”.

Jak mówi Chris Evans, „Oczywiście, on wydaje rozkazy, ale nie ma hierarchii, która wymuszałaby bezwzględne posłuszeństwo. To jest tak, że kiedy toczy się bitwa potrzebna jest koordynacja, a Kapitan Ameryka potrafi bez problemu zorganizować drużynę. Jeśli idzie o stosunki panujące poza polem bitwy, hierarchia służbowa jest szczątkowa i – formalnie rzecz biorąc – nikt nie dowodzi. Jednak Kapitan ma naturalną skłonność do hierarchii i struktury, dlatego właśnie najlepiej czuje się w walce”.

Evans dodaje jeszcze: „W życiu osobistym Steve Rogers nadal próbuje się odnaleźć. Od zawsze był żołnierzem i było mu z tym dobrze. Znakomicie odnajduje się w hierarchii, lubi mieć rozkazy i plan. Bez tego traci nieco poczucie celu, ale mimo to nie ustaje w poszukiwaniu odpowiedzi na pytanie, czy potrafi wieść życie poza rolą Kapitana Ameryki. Jest na służbie od niepamiętnych czasów, więc niełatwo mu znaleźć rozwiązanie problemu pod tytułem: ‘Co będę robił bez munduru i organizacji T.A.R.C.Z.A.?’”

„Steve Rogers to bardzo solidny facet”, opowiada Joss Whedon. „Jego rozterki mają charakter wewnętrznych pytań o to, kim jest i jakimi wartościami powinien się kierować. Musi sobie uświadomić, kim jest wobec świata, bo zawsze postrzegano go wyłącznie jako żołnierza. Rozmawiałem o tym z Chrisem i zdaliśmy sobie sprawę, że Steve Rogers nie ma swojego miejsca na świecie, gdzie mógłby wyjść ze swej roli i wieść normalne życie. On jest wiecznym wojownikiem. To trochę smutne, ale i na swój sposób piękne”.

„Ta postać nie zawsze jest szczególnie eksponowana, ale publiczności podoba się to, że przybliżyła film do rzeczywistości i od lat niezmiennie jest jednym z jej ulubieńców”, wyjaśnia Kevin Feige. „Jest tak po prostu dlatego, że jest dobrym człowiekiem i że zawsze stara się robić to, co należy. To naprawdę niezwykle, że widzowie darzą go taką sympatią i nie narzekają na jego anachroniczność. Wynika to z faktu, że tak filmowcy, jak

i Chris Evans, który jest z natury bardzo kontaktowy i życzliwy, uznali zachowanie pozytywnego wizerunku Kapitana niemalże za swój obowiązek”.

Rola Kapitana Ameryka sprawiła Evansowi wiele przyjemności. „Przyniosła mi dużo satysfakcji na różnych polach. Jednym z najsympatyczniejszych bonusów związanych z tą pracą są uśmiechy rozjaśniające buzie małych dzieci na mój widok. Odgrywam ważną rolę w ich dzieciństwie, co jest niesamowite, bo sam pamiętam jeszcze filmy, które uwielbiałem jako dziecko. Staję się częścią ich wspomnień, a to niezwykle przywilej”.

Boga Piorunów zastajemy w tej samej sytuacji, w jakiej widzieliśmy go w finale filmu „Thor: Mroczny świat”. Chris Hemsworth raz jeszcze wciela się w Thora. W rozmowie z nami wyjaśnia, jak jego bohater zadomowił się w środowisku ziemskim i nauczył się je akceptować.

„Thor podjął decyzję o pozostaniu na Ziemi, a więc w filmie zobaczymy jego bardziej zwyczajne oblicze. Podoba mi się ta koncepcja, ponieważ daje ona większe możliwości komediowe. Poza tym zobaczymy Thora w stroju bardziej codziennym niż czerwona peleryna i zbroja, w których zawsze występował. Thor stał się integralnym elementem drużyny, która dzięki temu bardziej się skonsolidowała i umocniła”.

Chris Hemsworth dodaje: „Thor widzi toczący się konflikt w szerszej perspektywie. Na początku filmu wszyscy Avengers biorą udział w bitwie, ale to Thor dzięki swojej boskiej wiedzy zaczyna dostrzegać potencjalne pozaziemskie zagrożenia”.

Producent Kevin Feige stwierdza: „Chris Hemsworth to Thor. Tak świetnie ucieleśnił tę postać, że w wykonaniu jakiegokolwiek innego aktora stałaby się ona całkowicie obca widzom. Mimo zachowania atrybutów takich jak czerwona peleryna, młot i asgardzki sposób wypowiadania się, postać ta w wykonaniu Chrisa została uczłowieczona. Jest integralną częścią zespołu, ale jednocześnie łącznikiem pomiędzy Ziemią a Kosmosem. To on był naszym przewodnikiem po pozaziemskiej części uniwersum Marvela i w najnowszej produkcji nadal będzie postacią posiadającą wyjątkową wiedzę, ponieważ wychował się po drugiej stronie wszechświata. Nieznane nikomu na Ziemi historie, legendy i mity Kosmosu nie stanowią dla niego tajemnicy. Jest bramą do większej, potężniejszej strony uniwersum Marvela”.

„Chris Hemsworth naprawdę ucieleśnia Thora pod każdym względem”, mówi producent wykonawczy Jeremy Latcham. „Ma wygląd Thora, więc kiedy tylko określamy termin zdjęć, on rozpoczyna intensywny program dietetyczno-treningowy. Jeśli zbyt przybierze na wadze, kostium będzie za ciasny i niewygodny, więc do pierwszego dnia zdjęć musi doprowadzić swoje potężne ramiona i kark do stanu odpowiadającego rozmiarowi stroju. Ale ma to rozpracowane w najdrobniejszych szczegółach i doskonale wie, jak stać się Thorem w krótkim czasie”.

Przeciwwagą dla tętniących testosteronem członków drużyny Avengers jest Scarlett Johansson, którą ponownie zobaczymy w roli ulubienicy publiczności – Czarnej Wdowy. Aktorka tak mówi o sytuacji Avengers na początku filmu: „W pewnym sensie na początku filmu życie Avengers toczy się zwyczajnie. Zmiana zaszła w świadomości ludzi, którzy, inaczej niż w ‘Avengers’, wiedzą o ich obecności. Oczywiście mówimy o sytuacji na poziomie globalnym. Zwykli ludzie znają słownictwo kosmitów i wiedzą o podróżach kosmicznych. Przed bitwą o Nowy Jork Avengers i organizacja T.A.R.C.Z.A. działali potajemnie, a teraz jesteśmy oceniani według innych kryteriów. Stoimy w świetle jupiterów, to zupełnie nowa sytuacja”.

W tej odsłonie przygód Avengers aktorce najbardziej podoba się możliwość dokładniejszego spenetrowania przeszłości każdej z postaci. „Każdy członek drużyny ma duży bagaż doświadczeń. Żadne z nas nie wybrało świadomie roli superbohatera, to te role wybrały nas. Brak entuzjazmu wobec swoich ról, który charakteryzuje Avengers, daje niezwykle ciekawe możliwości odkrywania przeszłości każdego z nich. Każde z nas ma swoją historię, odkrywamy je przed widzami i myślę, że to świetny pomysł. Dzięki temu publiczność wciąga się w nasze wzajemne stosunki i interesuje się również tym, co wydarzy się z nami w przyszłości”.

W filmie Natasha nawiązuje bliższe stosunki z Bruce'em Bannerem, kiedy odkrywa, że mają ze sobą wiele wspólnego. Producent Kevin Feige wyjaśnia: „W filmie tym znajdziemy również bardzo wzruszający, niespodziewany i nieco tragiczny wątek relacji Bruce'a Bannera i Natashy. Przeszłość tych dwojga nie należy do najspokojniejszych. Jossowi udało się tak wykreować dynamikę między nimi, że stanowi ona jeden z głównych elementów strukturalnych filmu”.

Kolejnym zaskoczeniem dla filmowców był szal, jaki ogarnął fanów w reakcji na postać Bruce'a Bannera, czyli Hulka. Sceny z zielonym wielkoludem w akcji należały do najlepiej przyjętych i najśmieszniejszych w filmie „Avengers”. Dla wcielającego się w tę rolę Marka Ruffalo było to wręcz niewiarygodne. Tak mówi o swojej reakcji na entuzjazm widzów: „Odzew fanów na Hulka i Bannera całkowicie mnie zaskoczył. Ta rola to nie bułka z masłem, ubiegało się o nią wielu świetnych aktorów, więc stwierdziłem, że nie będę się wychylał i postaram się nie narobić wstydu sobie i pozostałym aktorom na planie. Podszedłem więc do tej roli jak do każdej innej, obmyśliłem sobie pewną strategię, na ile mogłem próbowałem się jej trzymać i mogłem mieć tylko nadzieję, że komuś się to spodoba. Kiedy zobaczyłem wynik mojej pracy i reakcję fanów, byłem w siódmym niebie”.

Producent Kevin Feige dodaje: „Joss bardzo chciał ograniczyć nienawiść, jaką Banner czuje do samego siebie. Mark jest tak w życiu codziennym, jak i na ekranie niezwykle ujmującą osobą. Takiego Bruce'a Bannera publiczność nie widziała od dawna. Te cechy jego postaci zachowaliśmy w ‘Avengers: Czas Ultrona’. Od zawsze był genialnym, choć nerwowym naukowcem z przypadłością, której na imię Hulk. W pierwszej części przygód Avengers bardzo podobało mi się to, że Joss ustawił Tony'ego Starka i Bruce'a Bannera

w roli współpracowników w projektach naukowych, co wytworzyło relację, którą pokochał Internet i fani. Kiedy pytamy ludzi, czego najbardziej nie mogą się doczekać w kolejnym filmie, odpowiadają: 'Starka i Bannera w laboratorium'. Bardzo mnie to cieszy, bo dowodzi słuszności decyzji Jossa”.

Jak opowiada Mark Ruffalo: „Banner właściwie zamieszkał z Tonym Starkiem, bo w poprzednim filmie stracił dach nad głową. Trochę realizował się podróżując, ale ostatecznie Stark przyjął go do siebie, na czym obydwaj skorzystali. Te korzyści mają wymiar naukowy, bo dzięki współpracy osiągają lepsze wyniki. Banner w przeszłości zanadto uwierzył w siebie i wypróbował wyniki swoich badań na sobie. Konsekwencje tego eksperymentu doprowadziły go na skraj załamania. Tony postąpił podobnie, z tym że jego próba zakończyła się sukcesem. Prowadził doświadczenia na sobie, ale wszystkie miały pozytywny efekt. Myślę, że w jakimś sensie Banner nieco hamuje zapędy Tony’ego, a Tony pobudza zablokowanego Bannera”.

„Banner przez bardzo dużą część swojego życia przed czymś ucieka”, mówi Joss Whedon. „Bardzo podoba mi się ta scena w zakończeniu 'Iron Man 3', w której obydwaj bohaterowie zwyczajnie spędzają czas ze sobą. Banner jest nie tylko członkiem zespołu, ale również współpracownikiem naukowym Tony’ego Starka. Kiedy projektowaliśmy laboratorium w Avengers Tower, bardzo ważne było dla nas rozgraniczenie: 'To jest część Tony’ego, a to Bannera'. Część Bannera robi wrażenie, ale miejsce pracy Tony’ego jest jeszcze bardziej spektakularne. Z pomocą Natashy Banner jest w stanie w pewnym zakresie kontrolować Hulka. Chodzi o to, że kiedy zielony wielkolud jest potrzebny, można go przywołać. Poza tym, Mark Ruffalo dostał to, czego tak bardzo chciał w pierwszym filmie: specjalnie zaprojektowane przez Tony’ego rozciągliwe szorty”.

Postacią o większym znaczeniu w porównaniu do pierwszego filmu jest strzelec wyborowy Hawkeye. Jak mówi Jeremy Renner: „Joss i ja bardzo lubimy tę postać, a ostatecznie nie wykorzystaliśmy jej pełnego potencjału w 'Avengers'. Dlatego bardzo się ucieszyłem, kiedy na jakimś przyjęciu Joss powiedział mi, że dowiemy się dużo więcej o Hawkeye’u i jego motywacji. Odkrywanie ludzkiej strony tej postaci jest świetne. Tak naprawdę właśnie to najbardziej zainteresowało mnie w tej roli, ponieważ Hawkeye ma swoje wady i ograniczenia. Dostrzeganie w nim ludzkich odruchów i człowieka, zamiast superbohatera było naprawdę ekscytujące”.

Joss Whedon dodaje: „Pomyślałem, że fajnie będzie wprowadzić motyw podejrzenia, że Hawkeye ma ukryte, nieczyste zamiary, przez co zawsze trochę odstawał od reszty grupy. Ale kiedy wszyscy Avengers po kolei zaczynają sobie zdawać sprawę, jak bardzo zatracili kontakt ze swoimi uczuciami i przeszłością, okazuje się, że Hawkeye wydaje się być mroczny tylko dlatego, że jest zwykłym facetem”.

Tony Stark wyposaża Hawkeye’a w nową, lepszą broń. Jeremy Renner tak opowiada o tym nabytku: „Hawkeye dostał od Starka sprzęt, który – jak zwykle w przypadku tego wynalazcy – ma bardzo duże możliwości. Ma strzały z różnymi grotami do specjalnych

zastosowań. Działanie niektórych zostało objaśnione, a co robią pozostałe – widz zobaczy na ekranie. Z pomocą Starka możliwościom nie ma końca”.

Choć organizacja T.A.R.C.Z.A. została zlikwidowana i nie odgrywa już większej roli, jej nieustraszonego szefa Nick Fury nie poddaje się. „T.A.R.C.Z.A. jest w rozsypce”, mówi Samuel L. Jackson. „Każdy poszedł w swoją stronę, więc próba zebrania Avengers z powrotem i dalsza realizacja przez nich zadań będzie wyzwaniem. Fury nie uczestniczy bezpośrednio w wydarzeniach, ale próbuje na nie oddziaływać. Nie ufa nikomu tak, jak ufa Natashy. Tak było zawsze, ona jest moimi oczami i uszami”.

Jeśli chodzi o Avengers, to ich oczy i uszy zwrócone są na Ultrona, który niespodziewanie wpada na ich spotkanie w Avengers Tower. Postać ta początkowo przypomina górę metalowego złomu i niepotrzebnych części, więc filmowcy potrzebowali dynamicznego aktora, który tchnąłby w nią oddech świeżości. Casting był znacznie łatwiejszy, niż oczekiwano, ponieważ odpowiedni kandydat znalazł się bardzo szybko.

Jak wspomina Kevin Feige: „James Spader to wspaniały aktor. Kiedy realizacja ‘Avengers: Czas Ultrona’ zaczynała nabierać kolorów i powstawała postać Ultrona, Joss powiedział: ‘To musi zagrać James Spader’. To był jeden z tych momentów podczas castingu, kiedy wszyscy zgodnie zakrzyknęli: ‘Tak!’. Na liście nie było nawet żadnych innych nazwisk. Jest wyjątkowy, ma wspaniały głos, poczucie humoru, mroczne emploi i umiejętność wyrażania emocji. W komiksie Ultron jest robotem wyjątkowym, siejącym powszechny postrach. Świat fantastyki jest pełen postaci robotów, a my nie chcieliśmy po prostu dodać kolejnej pozycji do tej listy. Wymyśliliśmy Ultrona jako postać na granicy obłądka, pełną nieokiełznanej wściekłości, niespotykanej u syntetycznej formy życia”.

Jak mówi dalej producent: „Dzięki temu Ultron jest interesujący. W trakcie filmu James Spader ożywia różne zełmowane urządzenia, a robi to w niepowtarzalnym stylu. To więcej, niż oczekiwaliśmy. Metaliczna twarz, mechanicznie poruszane oczy robota i głosy, które wykreował – świetne!”.

Dla Spadera wejście do uniwersum Marvela było spełnieniem marzeń. „Mój dwudziestoletni syn od zawsze uwielbiał komiksy i filmy nakręcone na ich podstawie. Mam też trzylatka, który dopiero zaczyna interesować się fantastyką. W trakcie swojej kariery zawsze grałem w produkcjach nieprzeznaczonych dla dzieci, więc ‘Avengers’ dali mi po raz pierwszy możliwość zrobienia czegoś dla moich chłopców”.

Aktor dodaje: „Poza tym, od dawna przyjaźnię się z Robertem Downey Jr., a nie mieliśmy okazji pracować razem od wieków. Pomyślałem, że fajnie będzie wystąpić w roli trzymetrowego robota przepełnionego rządzą unicestwienia jego postaci, Tony’ego Starka”.

Downey Jr. dobrze wspomina ponowne spotkanie na planie zdjęciowym. „W tym filmie domyka się pełne koło wielu historii”, mówi aktor ze śmiechem. „Najbardziej osobistą z

nich jest udział Jamesa Spadera. Był pierwszą osobą, którą poznałem po przyjeździe do Los Angeles, wziął mnie pod swoje skrzydła. Jest ode mnie o kilka lat starszy. Uważam, że wybór jego do tej roli był bardzo dobry i to nie tylko dlatego, że dzięki niej przypomniał światu o sobie, ale też ze względu na jego nie do końca odkryty styl, który wielokrotnie był dla mnie inspiracją w trakcie kariery”.

Spader najbardziej docenił w tej roli odkrywanie jej wielowymiarowości. „Ultron może uzyskać dostęp do wszystkich urządzeń i wszystkich zasobów Internetu. Stają się one częścią jego umysłu. Uzyskuje niekontrolowany dostęp do wszystkiego, a informacje są na bieżąco przesyłane do jego procesora głównego. Ujarzmienie tej siły i wiedzy przerasta go i jest niemal niemożliwe. Jego moc jest nieco za duża, jak na jego możliwości”.

Jak mówi Joss Whedon, „Wszystkie poczynania Ultrona muszą być odpowiednio umotywowane. Ale jednocześnie Ultron jest szalony i psychicznie niestabilny. James ma wiele świetnych pomysłów, powiedział: ‘Będę ciągle wrzucał do swojej gry słowa i emocje, które są bez związku z tym, co się akurat dzieje’. Zajęło mi to chwilę, ale wreszcie pojąłem: w głowie robota nieustannie rozwiązywane są emocjonalne działania matematyczne, co uzewnętrznia się nagłymi wybuchami złości lub obsesji, ponieważ jego umysł jest wszechobecny. James doskonale to rozumiał, dzięki czemu jego postać uzyskała wiele nowych wymiarów”.

Jeden z motywów, który nie znalazł swojego finału w bitwie o Nowy Jork, prowadzi Avengers do państwa Sokovia położonego gdzieś w Europie Wschodniej. To właśnie tam poznają dwoje nowych bohaterów. „W komiksach z serii Avengers bardzo fajne jest to, że grupa występujących w nich postaci zmieniała się wielokrotnie wraz z upływem czasu”, mówi Kevin Feige. „Więc również my przyjęliśmy to jako zasadę w naszych filmach. Kiedy przymierzaliśmy się do nakręcenia kolejnego, wymyśliliśmy, że połączymy bohaterów w różne pary. Poza tym od dawna chcieliśmy dodać do istniejącego zestawu jeszcze dwie postaci, a mianowicie Pietro i Wandę Maximoff, czyli Quicksilver i Scarlet Witch”.

Producent mówi dalej: „Ich przygoda z Avengers rozpoczyna się w bardzo interesujący sposób, dlatego widzieliśmy ich w tym filmie. Wcale nie przepadają za Avengers. Pochodzą ze wschodnioeuropejskiego państwa Sokovia, gdzie w przeszłości swoją placówkę miała T.A.R.C.Z.A., ale gdzie znajdowała się również siedziba organizacji Hydra, za którą raczej nikt nie przepada”.

Jako nowicjusz w grupie aktorów, którzy doskonale znali się z poprzednich produkcji, Aaron Taylor-Johnson, odtwórca roli Pietro, znanego też jako Quicksilver, z dużą ulgą przyjął obsadzenie Elizabeth Olsen w roli swojej bliźniaczki Wandy, czyli Scarlet Witch.

Aktor tak opowiada o swoich wrażeniach: „Wchodząc po raz pierwszy pomiędzy tak znanych aktorów, człowiek zawsze czuje się trochę nieswojo, dlatego bardzo ucieszyłem

się, że na planie będzie też Elizabeth Olsen, zwłaszcza że niedawno skończyliśmy kręcić 'Godzillę'. Dobrze było wejść w tę nową sytuację z kimś znajomym u boku. Jechaliśmy na tym samym wózku”.

Taylor-Johnson mówi dalej: „Granie Quicksilvera było naprawdę wielką frajdą. Wyróżnia go szybkość równa prędkości dźwięku i to nie tylko w poruszaniu się. Równie szybko traci cierpliwość, bo zawsze we wszystkim jest pierwszy. Wszystko jest dla niego za wolne. Bardzo podobała mi się zabawa z tą postacią i, co ważniejsze, odkrywanie, kim jest Quicksilver”.

A tak aktor mówi o stosunku Pietro do jego siostry Wandy: „Oni zawsze stoją po tej samej stronie i nie mogą bez siebie żyć. Są jak yin i yang. Moja postać ma cechy ojcowskie, reprezentuje fizyczność i opiekuje się Wandą, a z kolei ona wykazuje się matczyną troskliwością, życzliwością i łatwiej daje się ponieść emocjom. Doskonale się równoważą. Nie byłoby Quicksilvera bez Scarlet Witch. W życiu prywatnym dobrze się dogadujemy, więc granie brata i siostry było dla nas naturalne i łatwe”.

Elizabeth Olsen mówi: „Zaciekawiła mnie więź Wandy z wszechświatem. Ona może również odbierać komunikaty z równoległych wszechświatów, z przeszłości i przyszłości. Potrafi też wyzwolić w ludziach ich największe fobie i manipulować ich umysłami. Ta cecha szczególnie mnie zaintrygowała, ponieważ ma ogromne znaczenie dla fabuły filmu. To dzięki Wandzie Avengers wracają zjednoczeni. Spodobało mi się też to, że Joss nie dodał nowych postaci ot, tak sobie. Pietro i Wanda są mocno zakorzenieni w fabule, a łącząca ich więź jest niezwykle piękna i serdeczna. Oni mają tylko siebie”.

„Tak Wanda, jak i Pietro mają zdolności, których wcześniej nie widzieliśmy w Avengers”, wyjaśnia Joss Whedon. „Pietro jest superszybki, prawie jak pocisk. Z kolei zdolności Wandy są trudniejsze do określenia, dlatego nazwaliśmy je zbiorczo telekinezą. Dzięki nim potrafi przemieszczać przedmioty, wytwarzać pole energetyczne służące do ochrony lub ataku, a ma też wgląd w ludzkie umysły skąd potrafi wydobyć najgorsze obsesje i największe wątpliwości. To potężna umiejętność. Chciałem, aby Scarlet Witch dysponowała czymś więcej, niż tylko silnym ciosem, ale jednocześnie nie chciałem dać jej mocy nieograniczonej”.

Jak mówi Elisabeth Olsen, uzyskanie odpowiedniego wyglądu postaci i płynności ruchów wymagało wielu tygodni pracy. Tak opisuje ten okres: „Kiedy Joss i ja oglądaliśmy rysunki Scarlet Witch zauważyliśmy, że jej ręce otaczają czerwone kule odpowiadające energii ognia. Reżyser chciał, abym popracowała z choreografem, chciał dodać nowy element walki bez ciosów, rodzaj ruchów bardziej zaokrąglonych i mniej gwałtownych. Razem z trenerką Jenny White opracowałyśmy takie właśnie ruchy, które podobały się i mnie, i Jossowi. Wymagało to wielkiego nakładu pracy i tak naprawdę dopiero w drugiej połowie zdjęć poczułam się na tyle swobodnie, że mogłam te ruchy improwizować. Nie były one całkowicie przypadkowe, ale po prostu nieprzygotowane z góry. Narodziły się w sposób całkowicie naturalny, to było bardzo fajne”.

Kolejnym nowicjuszem w drużynie Avengers jest Vision, w którego wcielił się Paul Bettany, wcześniej używający głosu systemowi Jarvis w filmach o Iron Manie. Jak mówi Robert Downey Jr.: „Kolejna historia, która zatoczyła koło w tym filmie, to występ Paula Bettany w roli Vision. Był ze mną właściwie od samego początku, fajnie go w końcu zobaczyć na planie, a nie tylko podczas pokazów premierowych. To świetny aktor i gra wspaniałą postać”.

„W świecie komiksowym Vision jest jednym z głównych Avengers. To bardzo wyjątkowa postać”, mówi Kevin Feige. „Jest androidem, ale serce ma równie czyste i niewinne, jak pozostali bohaterowie. Wygląda również wyjątkowo. Paul Bettany, który przez tyle lat grał Jarvisa, uzyskał w końcu możliwość pokazania się poza studiem nagraniowym u boku reszty Avengers w stroju Vision. Jego wygląd i zdolności są spektakularne. Jest źródłem świeżej energii dla całej drużyny”.

Tak o swojej postaci mówi Paul Bettany: „Bardzo ujęło mnie podejście Jossa do tej postaci. Z jednej strony Vision jest niemal wszechmocny, ale z drugiej całkowicie niewinny. Narodził się jako dorosła, nadprzeciętnie inteligentna istota, jednak nadal ma w sobie dziecięcą ciekawość będącą źródłem radości z odkrywania samego siebie, zakochiwania się w otaczającym go świecie i ludziach i doświadczania wszystkiego na nowo”.

Kiedy Tony Stark pakuje się w potężne kłopoty, z pomocą przychodzi mu podpułkownik James Rhodes, w którego wcielił się Don Cheadle. Aktor tak wyjaśnia sytuację: „Tony nagle łapie się na tym, że stworzył monstrum, którego nie jest w stanie kontrolować. Rhodey znajduje się w trudnym położeniu, bo z jednej strony ma obowiązki wynikające ze służby w wojsku, a z drugiej chce być dobrym przyjacielem Tony’ego. Ich interesy teoretycznie są takie same, ale w praktyce jest inaczej. Dążą do celu różnymi drogami. Rhodey próbuje bezkolizyjnie poruszać się w tej sytuacji. Wciąż zadaje sobie pytanie: jak nie wykroczyć poza rygor wojskowych zasad i co zrobić, aby dołączyć do drużyny Avengers?”

Agentka Maria Hill w „Avengers: Czas Ultrona” wchodzi w nową rolę, która polega na pracy dla Tony’ego Starka. Cobie Smulders tak wyjaśnia nowy zakres obowiązków swojej postaci: „Praca pod rozkazami jest dużo swobodniejsza. Szczerze mówiąc, to on nie wydaje żadnych rozkazów, bo nie czuje się dobrze w roli szefa. Lubi mieć wszystko pod kontrolą, ale kiedy trzeba coś załatwić, to Maria musi przegryźć się przez papierkową robotę. Cały czas utrzymuje bliskie kontakty z Nickiem Fury i w filmie widzimy, jak były szef T.A.R.C.Z.Y. powraca dzięki niej”.

W filmie „Avengers: Czas Ultrona” zobaczymy również wielu wspaniałych aktorów w rolach drugoplanowych, jak na przykład Anthony Mackie jako Sam Wilson/Falcon, Claudia Kim jako dr Cho, Thomas Kretschmann jako Strucker oraz Andy Serkis jako Ulysses Klaue.

Producent wykonawczy Jeremy Latcham komentuje: „Niezwykłe się cieszę, że do tego filmu udało się zebrać tak wspaniałą obsadę. Niezwykłe jest to, że wszyscy uwielbiają te postaci, a aktorzy grający je naprawdę czerpią z tego przyjemność. Aktorzy chcą powracać w tych rolach, bo publiczność ich uwielbia, a postaci dają dużo satysfakcji. Również z punktu widzenia członka ekipy entuzjazm, jaki ci świetni artyści okazują wobec naszego wspólnego dzieła, jest bardzo ekscytujący”.

„AVENGERS: CZAS ULTRONA”. ZWARCI I GOTOWI

Kiedy opadł kurz ostatniej bitwy, zespół produkcyjny udał się do Londynu, gdzie 5 sierpnia 2014 r. zakończył zdjęcia główne. Aktorzy i twórcy filmu wspominają okres zdjęć i mówią o tym, czego widzowie mogą się spodziewać po filmie „Avengers: Czas Ultrona”.

Robert Downey Jr.: „Mam nadzieję, że po obejrzeniu tego filmu ludzie krzykną ‘Wow’! Przy tak wielkim filmie oczekiwania są przeogromne. Mam nadzieję, że zostanie on przyjęty równie dobrze, jak trzeci ‘Iron Man’, najnowsza część ‘Kapitana Ameryki’ czy ‘Thor’. W tym filmie jest świetna zabawa, ale również głęboka myśl i kilka ważnych wątków. Pojawia się również szereg nowych postaci, co naprawdę podnosi poprzeczkę. To wszystko sprawia, że całkowicie podpisuję się pod tą produkcją”.

Chris Hemsworth twierdzi, że „Avengers: Czas Ultrona” to dla publiczności zdecydowanie nowy poziom doznań. Tak rozwija swoją myśl: „Kręciliśmy zdjęcia w znacznie większej liczbie lokalizacji niż kiedykolwiek wcześniej, dzięki czemu estetycznie uzyskaliśmy bogaty kolaż rozmaitych planów, stylów i obrazów. Podnieśliśmy poprzeczkę w każdym wymiarze. Sama fabuła również uległa pogłębieniu. Wszystkie postacie ewoluują niezależnie w filmach, gdzie pojawiają się solo, a tutaj po raz drugi widzimy je wszystkie razem. Wynik jest bardzo ciekawy”.

„Filmy z serii Avengers to filary naszego kinowego uniwersum”, mówi Kevin Feige. „Skala tego filmu jest ogromna. Kręciliśmy zdjęcia w zamku w angielskim Dover, w śródmieściu Johannesburga, na północy Włoch, jesteśmy też pierwszym hollywoodzkim filmem częściowo zrealizowanym na ulicach Seulu. Jeśli dodamy do tego wszystkie inne lokalizacje i plany zdjęciowe, uzyskamy największy film w historii studia Marvel. Naszym zamiarem było zrobienie najlepszego filmu Marvela. Ostateczna ocena należy do publiczności, ale my jesteśmy naszym dziełem niezwykle podekscytowani”.

Podsumowując to, czego może spodziewać się publiczność, Whedon mówi: „Najfajniejszą cechą tej dziwnej, niejednorodnej grupy jest to, że, jak wszyscy wiemy, nic nie trwa wiecznie i że wszystko ma swoją mroczną stronę. Ten film jest doroślejszy niż poprzedni. Trochę straszniejszy. Trochę ostrzejszy. Ale mimo wszystko, reprezentuje te same wartości, występują w nim te same postaci i jest podszyty tym samym poczuciem humoru. I tak – niektórzy dostaną w skórę”.

